

# Rynek usług prawnych w Chinach dopiero startuje

**KORPORACJE** | W Państwie Środka praktykujących prawników jest niewiele ponad 200 tysięcy. Branża ta rozwija się jednak równie szybko jak inne dziedziny gospodarki

**MAREK DOMAGALSKI  
IRENEUSZ WALENCIK**

Ekspansywna chińska kancelaria Yingke działa od dziesięciu lat. Jest niewiele młodsza od tamtejszego rynku usług prawniczych.

## W pogoni za Zachodem

Aby dziś w Chinach wykonywać zawód prawnika usługowego, sędziego, prokuratora, notariusza, trzeba zdać państwowy egzamin organizowany przez Ministerstwo Sprawiedliwości. Obowiązuje on od połowy lat 80. W 2002 r. został zunifikowany. Ze statystyk wynika, że próbowało go zdać 2,4 mln osób. Udało się to ok. 440 tys. (18 proc.). Praktykujących prawników jest w Chinach ok. 220 tys.

Po zdaniu egzaminu należy jeszcze odbyć roczne szkolenie w lokalnym stowarzyszeniu prawniczym (aplikację) albo praktykę w firmie prawniczej. Na końcu zdaje się kolejny egzamin, potem licencję przyznaje stowarzyszenie prawnicze.

– O prawie, sądach i prawnikach w Chinach można mówić dopiero od czasu reform Deng Xiaopinga na przełomie lat 70. i 80. XX w. – mówi prof. Krzysz-

tof Gawlikowski, dyrektor Centrum Cywilizacji Azji Wschodniej SWPS. – Wcześniej te instytucje praktycznie nie były tam znane. Wyroki wydawali sekretarze partii, a wcześniej, przed czasami komunistycznymi – władze rodowe. W ostatnich latach gigantyczny rozwój gospodarczy przyniósł także erupcję prawa i prawników, których wielu wróciło z Zachodu, oraz zachowań prawnych w znaczeniu zachodnim.

– Jeśli autobus potrąci na ulicy Pekinu cztery osoby, to trzy pobiegną do lekarza po obdukcję, by starać się o odszkodowanie – obrazuje prof. Gawlikowski. – Są to więc dopiero początki kultury prawnej w zachodnim znaczeniu, ale ten kierunek przemian wydaje się przesądzony.

## Jak za PRL

Z opinią, że dla Chin i Chińczyków prawo i usługi prawne to wciąż nowy temat, zgadza się Krzysztof Darewicz, biznesmen działający także na rynku chińskim, ekspert Związku Przedsiębiorców i Pracodawców.

– W zasadzie tymi sprawami zajmuje się pierwsze pokolenie. Uderzający jest więc na każdym kroku brak doświadczenia – opowiada. Jak dodaje, ponie-

• **OPINIA**

**Mei Xiangrong**

*partner i dyrektor zarządzający kancelarii Yingke*



**DLA „RZ”**

RADEK PASTERSKI

Sporo chińskich firm jest już w Polsce, m.in. z branży nieruchomości, handlowych, producentów elektroniki czy sprzętu gospodarstwa domowego. Widzimy jeszcze duże możliwości inwestowania kapitału z Chin. Interesuje się tym coraz więcej naszych spółek. Chcemy, aby oddział Yingke w Warszawie ułatwiał im prowadzenie tutaj biznesu, zaoferujemy też pomoc prawną polskim przedsiębiorcom w Chinach. Przewidujemy, że w oddziale warszawskim pojawią się prawnicy z Chin. Mam nadzieję na dobrą i owocną współpracę z kolegami z Polski. Naszym celem jest budowa niezależnej globalnej międzynarodowej firmy prawniczej.

**waż nie ma w tym kraju praworządności w naszym, zachodnim rozumieniu, sądy są upolitycznione i powolne. Przepisy zaś, masowo teraz tworzone jak w Polsce po upadku PRL, niestabilne i niejasne.**

Według Darewicza, korzystanie z usług prawnika jest w Chinach wciąż nowością. Polscy biznesmeni nie mogą więc liczyć na poważniejszą pomoc prawną i dochodzenie swoich roszczeń w tym kraju.

Piotr Zimmerman, specjalista w zakresie prawa upadłościowego, który miał okazję obserwo-

wać prawników i systemy prawne w Chinach i na Tajwanie, wskazuje, że system tajwański niczym w zasadzie się już nie różni od zachodniego, natomiast ten w Chinach kontynentalnych przypomina co najwyżej polski z końca PRL.

– Na zewnątrz formalnie są podobne sądy, podobni profesjonalni prawnicy, ale przy rozstrzygnięciu sporu liczy się głównie interes społeczny – mówi. ■

@masz pytanie, wyślij e-mail do autora  
i.walencik@rp.pl